

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Po zgonie Arcypasterzu.

Lwów, 21. marca.

Diecezja lwowska i całe katolickie społeczeństwo naszego kraju okryło się ciężką żałobą. Po długiej, męczącej chorobie (leukemia), zamknął wczoraj oczy na wieczny spoczynek Czcigodny i Zasłużony Arcypasterz nasz, śp. ks. dr. Józef Bilczewski, który lat z górą 22 rządził mądrze i serdecznie swą owczarnią otaczany czcią i miłością przez wszystkich.

Śp. ks. Arcybiskup Bilczewski urodził się 26. kwietnia 1860 w Wilmowicach, w Małopolsce zachodniej, w rodzinie wieśniaczej. Gimnazjum ukończył w Wadowicach, studia teologiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1884 wyświęcony został na kapłana (był więc nim lat bez mała 40). Doktorat teologii uzyskał na uniwersytecie wiedeńskim, potem poświęcając się studiom naukowym słuchał teologii i innych nauk w Rzymie i w Paryżu. Przez czas jakiś, po powrocie do kraju, pracował jako katecheta gimnazjalny i wikary w Krakowie. Lecz ciągnęła go praca i kariera naukowa uniwersytecka, do której ten światły i wielkich zdolności mąż znakomicie się nadawał. To też w r. 1890, habilitował się w Krakowie na docenta dogmatyki ogólnej. W rok potem, w r. 1891, mianowany został nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu we Lwowie i odtąd już nigdy nie miał rozstać się z naszym miastem. W r. 1893 został profesorem zwyczajnym dogmatyki szczegółowej. Na katedrze profesorskiej pracował znakomicie i z zapałem, wychował też całe rzesze polskiego kleru katolickiego i niejednego dzielnego pracownika na polu nauki. Uczcił go więc Uniwersytet niebawem najwyższą godnością rektora, a Akademia Umiejętności w Krakowie zaliczyła go w r. 1908 do swoich czynnych członków. Był też członkiem rzymskiej Akademii papieskiej archeologicznej, a później honorowym doktorem filozofii Uniwersytetu lwowskiego.

Prac naukowych zostało po śp. Arcyb. Bilczewskim wiele, niektóre prawdziwie znakomite w swojej dziedzinie. Do najważniejszych należa: „Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu“ (1890), tłumaczone też na język czeski; „Maniusz Acyliusz Glabrio, studium archeologiczne“; „Dziewięć Bogu poświęcone w pierwszych wiekach Kościoła“; „Znaczenie badań katakumbowych dla historii sztuki i religii“; „Geneza i historia Symbolu Apostolskiego“; „Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników

Ks. Józef Bilczewski

Arcybiskup-Metropolita lwow. obrz. lat.

zaspaszczyony św. Sakramentami, zmarł dnia 20. marca 1923, w 63 roku życia, 39 roku kapłaństwa, a 23 roku biskupstwa.

Przeniesienie zwłok z kościoła Seminar yckiego do Bazyliki Archikatedralnej nastąpi we czwartek dnia 22-go marca 1923 r., o godzinie 9-tej rano.

Nabożeństwa uroczyste przy zwłokach odprawia się we czwartek, piątek i sobotę o godzinie 10-tej rano.

Po nabożeństwie sobotniem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Janowski.

piśmiennych“ itd. (1898), także przekład czeski; „Nowe akta do historii prześladowań i praktyk pokutnych“ (1899) itd. itd. Były to prace i rozprawy przeważnie z zakresu archeologii i sztuki kościelnej, także historii Kościoła i dogmatyki.

Z r. 1900 rozpoczął się dla śp. Arcypasterza naszego nowy okres życia. Powołany bowiem został na stolice arcybiskupią metropolitalną obrz. rzym. kat. we Lwowie, obiał rządy pasterskie, których przez lat 22 nie miał wypuścić z rąk. Jaka była działalność śp. Arcyb. Bilczewskiego na stolicy biskupiej — wie dza wszyscy, którym dane było przez lat tyle obok Niego żyć i na Niego patrzeć. Chociaż pochodził z stron zachodnich naszego kraju, ukochał śp. Zmarły ziemię tę naszą najbliższą i Lwów całym gorącym sercem, służył im ofiarnie i bez wycelnienia, jak prawdziwy „servus servorum Dei“.

Pasterzem i biskupem był najlepszym, pełnym rozumem, wyrozumiałym i wielkiego serca, nieustanną, gorliwej troski o duszne dobro i wysoki moralny poziom zarówno duchowieństwa, jak i wszystkich swych owieczek. Obywatelom był zawsze gotowym do posług dla społeczeństwa. Polakiem najlepszym i gorącym, wiernym synem nieszczęśliwej i szczęśliwej Ojczyzny. Jako gospodarz i administrator diecezji, jako sędzia sumień i błędów ludzkich — zasługiwał na powszechny szacunek.

Miarą wysokiej wartości śp. Arcybisk. Bilczewskiego jako pasterza i oca duchownego swych diecezjan, jako kapłana i przewodnika w życiu religijnym i etycznym są Jego przepiękne i prawdziwie niepospolitej wartości **Listy Pasterskie**, wydawane co rok prawie (i częściej). Zostało ich **czterdzieści kilka**, a zasługują one nie tylko na osobną publikację zbiorową, ale i na wyczerpującą monografię. W nich to bowiem żyje i jaśnieje duch zmarłego Arcypasterza, stojącego podnie obok

takich Książy Kościoła Polskiego, jak Dumajewski, Feliński i inni.

Nie można tutaj tych Listów streszczać, tyle ich jest i o tak rozmaitej sfałi tematów natchnień, dążności. Obok rzeczy okolicznościowych, są głęboko przemyślane traktaty i rozmyślenia filozoficzne i społeczne, nauki moralne, etyczne, odezwania się patriotyczne, apele, nawoływania, przestrogi. Wystarczy wymienić tytuły niektórych, jak: „Młodości, Ty nad poziom wylataj!“ (list do młodzieży szkolnej); „O potrzebie ofiarności“; „O Kościele Chrystusowym“; „Życie święte — święta śmierć“; „Uczyć, uczyć, uczyć“ itd. itd. Wiele z nich tłumaczono na obce języki.

Osobną kartę zyskała sobie w historii naszego miasta i tej ziemi działalność ks. Arcyb. Bilczewskiego w strasznych latach wojny światowej i w czasie ostatnich wojen polskich (1914—1921). W czasie inwazji rosyjskiej został śp. Arcypasterz lwowski na swoim posterunku i cierpiał tu wraz z całym społeczeństwem; ale nie ugiął się, owszem innych pocieszał i podnosił na duchu. Pamięta Go Lwów do brze z tego okresu niewoli, jak skupiał ludzi koło siebie, przewodniczył i uczestniczył (wraz z śp. Rutowski i ks. Arcyb. Teodorowiczem) w wielkich akcjach humanitarnych i samarytańskich. Wierzył wówczas, jak ongiś ksiądz Starowski, że Bóg miłosierny wróci miastu naszemu polskie jego oblicze, zniekształcone przez wroga. Najedno przecierpiał i później, po powrocie Austrii, kiedy to (dzięki denuncjacjom Dittnerówny) omal nie dostał się do więzienia. Po powstaniu niepodległej Polski, w epoce straszliwych zmagani i walk z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym, w czasie inwazji ukraińskiej i najazdu Bolszewji — nie opuszczał rąk, nie zniżał lotów ducha. Pamiętne są Jego listy pasterskie, pisane w czasie pożog wojennych i zawieruchy europejskiej: „Sumienie“ (1914—1915), „Miłość mocna, jak śmierć“ (1915), „List połowy od bohaterów naszych żyjących i umar-

łych w roku wojny (1916), „Męstwo chrześcijańskie“ (1917), „Obowiązki powojenne“ (1919), „O pracy“ (1920), „Pokłosie z czasu wojny bolszewickiej“ (1920), i inne. We wszystkich tych odezwach przebijał się charakter nieugięty, gorliwość apostołską, strażnicza troska o dusze, o wytrwanie, o podniesienie do krajny ideału zbiedzonego, zagrożonego trwoga i rozlicznym złem społeczeństwa. To samo wysokie, chrześcijańskie i obywatelskie tchnienie ożywiało też liczne kazania, przemowy okolicznościowe i inne pisma tego niepospolitego mowcy i pisarza.

Nezwykle intensywne, pełne żartroskań i obaw serdecznych życie wojenne, które związało tak silnymi węzły Osobę Arcypasterza z diecezjanami, Lwowem i społeczeństwem polskim — szarpnęło jednak potężnie Jego słabe na ogół zdrowie. Już w czasie wojny pochylił się fizycznie, posiwiał, zapadał coraz częściej na zdrowiu. Ostatni rok przyniósł znaczne pogorszenie, a ostatnie miesiące niebezpieczeństwo katastrofy. Zasląbił na straszną, ciężką chorobę, której ani lekarze nie mogli dotąd leczyć, ani Jego organizm nie mógł pokonać.

Prawie w dzień Swoich imienin, w dzień św. Józefa, patrona Swego, którego cześć poświęcił jeden z ostatnich listów pasterskich (1921), zgasł cichy i spokojny, w zgodzie z Bogiem i Sobą, czysty w sumieniu, że spełnił obowiązek, nałożony Mu przez życie.

Odszedł, osierocając po 22 latach diecezję i wiernych Człowiek skromny, nie dużo rozumiejący o sobie, nie mający wrogów, otoczony szacunkiem ogólnym, nie tylko z powodu swego dostojństwa, ale i z powodu zalet swego charakteru.

Cokolwiek czynił, chociaż nieraz podlegał krytyce, niesionej na talach czasu, czynił w przekonaniu, że trzeba robić tak, nie inaczej. Wszyjemy omylni, mógł się i On nieraz mylić. Zawsze jednak szanowano Jego dobrą wiarę, Jego przekonanie i zgodę ze sobą, Jego ciche, pracowite życie, dalekie od lucznej polityki i światowych ambicji, poświęcone Kościołowi, wiernym i Ojczyźnie.

Kościół, społeczeństwo polskie, nauka — tracą w śp. Arcybiskupie Józefie Bilczewskim pracownika wyrosłego wysoko ponad miarę zwykłych ludzi, męża, godnego; serdecznego żalu i długotrwałej pamięci.

Niechaj głęboko utrudzony Arcypasterz nasz odpoczywa w pokoju!...

S. L.

Dwa miesiące temu rozeszła się po mieście wieść o chorobie powszechną czcią otaczanego Arcypasterza; zaniepokoiła ona szczerze ludność Lwowa, liczne więc gromadki dażyły do bram pałacu by na miejscu dowiedzieć się o właściwym stanie rzeczy. Kancelaria konstystorialna przesłała wprawdzie do re-

akcji dzienników komunikat uspokajający, nie usunął on jednak obaw. Choroba czyniła niestety postępy coraz widoczniejsze, wreszcie przyłączyło się do niej zapalenie płuc, katastrofa stała się nieunikniona. W nocy z poniedziałku na wtorek zebrała się u łóżka chorego kapituła z ks. Biskupem Twardowskim, który udzielił Arcypasterzowi ostatnich Sakramentów, poczem — w myśl przepisów — złożył On wyznanie wiary. Wczoraj w godzinach rannych stracił chory przytomność, o 3.30 popoł. wyzionął ducha, wobec czego odwołano zapowiedziane po kościołach lwowskich modły za zdrowie Arcypasterza.

Zwłoki śp. ks. Bilczewskiego wystawiono dzisiaj rano w kaplicy seminarjalnej obok pałacu. Odbywają się przy nich bez przerwy nabożeństwa żałobne. Jutro rano trumna przeniesiona zostanie do bazyliki i pozostanie tam do soboty, w którym to dniu nastąpi przypuszczalnie obrzęd pogrzebowy. We wszystkich kościołach bić będą trzy razy dzienne w dzwony do dnia pogrzebu.

Organizacje i zrzeszenia katolickie zapowiedziały już posiedzenia żałobne, płyną też ofiary na fundusz popierania polskiego seminarjum duchownego we Lwowie. Zjednoczenie polskich chrześc. tow. kobiecych złożyło na ten cel 300.000 mkp.

Zwłoki śp. Arcypasterza złożone zostaną na cmentarzu Janowskim. Takie życzenie wyraził Zmarły w testamencie. Nie chciał spoczywać ani w krypcie, ani na cmentarzu Łyczakowskim, lecz wśród swego ludu. Serce Arcypasterza złożone zostanie w Bazylice. Na obrzęd pogrzebowy przybywają ks. kardynałowie Dalbor i Kakowski. Weźmie w nim również udział prawdopodobnie cały episkopat polski. Dłg kaplicy seminarjalnej dają tłumy wiernych. Rządy archidiecezji objął na razie ks. Biskup Twardowski.

Uczuciu żalu po zmarłym towarzyszy troska o przyszłość naszej archidiecezji. Posiadamy wprawdzie kapłanów wybitnych, godnych do objęcia stanowisk biskupich, lecz puścizna po ks. Arcybiskupie Bilczewskim wyjątkowego wymaga

meża. — Z nazwisk, rzucanych na pierwsze miejsce, wybijają się kandydaty biskupów Twardowskiego,

Przeździeckiego i Mańkowskiego. Notujemy je z obowiązku dziennikarskiego.

Obrusienije i odczistka swobodnej Rossiji.

SOWIEC. HASŁO: „ZRUSYFIKOWANIE I OCZYSZCZENIE”. — PRASA I BIBUŁA AGITACYJNA NA USŁUGACH. — SPREŻYSTY KOLPORTAŻ PRASY MOSKIEWSKIEJ NA TERENACH REPUBLIK SOWIECKICH, A ZWŁASZCZA NA UKRAINIE. — PRASĄ Z MOSKWY DROGA LOTNICZA DOCIERA SZYBKO DO NAJDALSZYCH PROWINCJI ROSJI. — TYTUŁY I LICZBA KOLPORTOWANYCH PISM SOWIECKICH. — UPOŚLEDZENIE PRASY UKRAIŃSKIEJ. — STATYSTYKA CZYTELNICTWA PRASY ROSYJSKIEJ.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Pogranicze polsko-sowieckie w marcu.

Odziedziczone po rządach carskich hasło wynarodowienia żywiołów obcoplemiennych na obszarach Rosji, stosują władze sowieckie z olbrzymim nakładem pomysłów i energii. Do służby przy realizacji tego hasła wciągnęły sowieci szczególnie prasę, dziś scentralizowaną i kierowaną dyktatorską ręką Stieklowa, prezesa sow. „komisarjatu prasy”. Warto zapoznać się ze szczegółami owego potężnego aparatu propagandy moskiewsko-sowieckiej, kierującej się zawołaniem: „Obrusienije i odczistka swobodnej Rossiji”:

Jakakolwiek prasa zagraniczna nie ma dostępu do rzesz czytających republiki sow. Otrzymują ją tylko specjalne urzędy sowieckie, które po stosownem wyzyskaniu informacji prasy zagranicznej, natychmiast ją niszczą, aby zapobiedz jej kolportażowi. Natomiast całą uwagę skierowano na to, by prasa sowna, wydawana w Moskwie, rozchodziła się natychmiast po szerokiej obszarach Rosji. Kolportaż zorganizowano świetnie i oddano na jego usługi pocztę lotniczą. To też do miejscowości tak odległych, jak: Piotrogród, Wiatka, Perm, Synbirsk, Połtawa, Kijów, Nowoczerkarsk i Odessa — dochodzi prasa z Moskwy w przeciągu 20 godzin, a do miejscowości jeszcze dalszych, jak: Samara, Orenburg, Astrachan,

Uralsk, Omsk, Irkuck itd. — dochodzą pisma z Moskwy w przeciągu... 46 godzin.

Z przywileju transportowego pocztę lotniczej korzystają następujące pisma: „Izwestija Rewwojensowiet”; agitacyjne broszury wszechrosyjskiego „Politbiura”; „Ekonomičeskaja Żiźń”, organ centralnej partii komun.; „Prawda”, organ partii komun., prenumerowany obowiązkowo we wszystkich klubach; „Izwestija”, organ wszechros. centr. Komitetu Wykonawczego; „Biednota”; „Mołod”; „Raboczaja Moskwa”; „Sonce Rasieji”; „Nowyj putj proletarij”.

Ze szczególną troskliwością i uporem zwraca się prasowa propaganda sowieców na Ukrainie. Tam oprócz olbrzymich transportów broszur i plakatów agitacyjnych, rzuca się na wieś ukraińską specjalne pisma, zachęcające do czytelnictwa. Równocześnie z tem stosuje się szykany wobec miejscowej prasy ukraińskiej i jej czytelników. Każdy czytelnik pisma ukraińskiego dostaje się natychmiast pod szorstką opiekę wiejskiego sowieckiego „politruka” i uważany jest za „bandytę petlirowskiego”. Prasa ukraińska znalazła się w tak ciężkich warunkach, że nakład takich pism, jak: „Czerwona Ukraina”, „Odeski Robotnyk”, Żytomierska „Czerwona Prawda” wynosi zaledwie 200—300 egzemplarzy. Okoliczność ta uderza tembardziej, że wspomniane pisma są pisane w duchu sowieckim, —

wszakże to jednak, że wydaje się je w języku ukraińskim, wystarcza sowietom do akcji sabotowania prasy ukraińskiej.

Prasę rosyjską, wychodzącą w Moskwie przesyła się na Ukrainę w setkach tysięcy egzemplarzy i kolportuje się w najdalszych zakątkach kraju. Oprócz pism kolportowanych z Moskwy, popierają sowieci miejscową prasę, wydawaną w języku rosyjskim, a to: „Krasnaja Połtawa”, „Charkowski Komunist”, Odeskie „Izwestija”, Kijowska „Ekonomičeskaja Żiźń” itd.

Rezultatem wspomnianej potężnej akcji prasowej sowietów jest olbrzymi wzrost czytelnictwa prasy moskiewskiej na obszarach Ukrainy. Oto cyfry: Charków prenumeruje 200.000, Odessa 350.000, Kijów 200.000 egzemplarzy pism z Moskwy. Cyfry te nie dotyczą prowincji i armii. Oddziały wojskowe otrzymują pismo: „Krasnaja armija”, „Izwestija rewwojensowiet” i inne. W urzędach i klubach obowiązkowo prenumeruje się „Izwestija” i „Prawdę”.

Charakterystyczne cyfry, odnoszące się do wzrostu czytelnictwa znajdujemy w sprawozdaniu „Komisarjatu prasy”. W latach 1890—1905 czytelnictwo prasy obejmowało zaledwie 25% ludności, w latach 1905—1914 procent wzrósł do 28, w 1914—1917 do 42%, w 1917—1920 do 52%, w latach 1920—1923 do 89%. Plan komisarjatu prasy przewiduje na rok 1923 wzrost czytelnictwa do 90%, — a ma się to osiągnąć w związku z programem dalszego usuwania analfabetyzmu.

Można mieć wiele zastrzeżeń wobec systemu propagandy prasowej, stosowanej przez sowieci, zarazem jednak przytoczone cyfry mówią wiele, h. wiele. Niejedno wskazanie możnaby z nich wydobyć i starać się je zastosować również na terenie Państwa polskiego.

lks.

Advokat Dr. Roman Stupnicki
prowadzi kancelarię
we LWOWIE, ul. Kraszewskiego 13

Józef Tretiak.

Lwów, 21. marca.

Przerzedzają się szeregi ludu i, na których przyzwyczailiśmy się patrzeć z czcią jako na mężów, służących przy kłacie bezustannej pracy twórczej. Z kole. rozstawali się z nami estetyk, doskonały znawca literatury polskiej i francuskiej, nowelista i k medjopisarz Zygmunt Sarnecki; senior polskich orientalistów, marz, ciel śniący bezustannie o nawiązaniu jaknajściślejszych stosunków Polski ze Wschodem — Jan Grzegorzewski; wreszcie zgasiła lampą życia Józefa Tretiaka, h. profesora Uniwersyte tu, honorowego doktora Wszechnicy lwowskiej, członka Polskiej Akademji Umiejętności i innych Towarzystw naukowych uczestnika powstania 1863 r., autora wielu wysoko cenionych i odznaczanych monografji literacko-krytycznych.

Wszyscy trzej pochodzili z niedocenianych w Warszawie tak bardzo Kresów Wschodnich. Na nich wszystkich wycisnęły też one swoje charakterystyczne piętno: niustępliwość wobec niepowodzeń życiowych i moc wyt wania. Sarnecki zamykał oczy w domu ubogich w

Krakowie, Grzegorzewskiego prosta, z jodlowych desek zbiła trumnę wynieśliśmy ze szpitala powszechnego na pole cment rne, skazane z góry na przeopływanie grubów, w których gr ebia największą nędzę. Obu więc nie przelewało się widocznie w życiu, a jednak do ostatniego tchnienia nie wypuszczali pióra z ręki, więc i wieść o zgonie tych młodych starców padała w społeczeństwo nieoczkiwanie, jak grom z jasnego nieba.

Ś. p. Tretiak kończył doczesną swą wędrówkę w warunkach bez porównania pomyślniejszych. Posiadał własny dach nad głową, otaczała go rodzina, troskliwa o czcigodnego starca, z tamtymi jednak rówieśnikami swymi posiadał, jak wspominaliśmy, wiele cech wspólnych; ak oni, pracował wytwale do ostatka doczesnej wędrówki, tworzył bezustannie nowe otwierając horyzonty w zakresie krytyki literackiej. Kroczył z biegiem rozwoju nauki, niezasklepiony w uprzedzeniach literackich, z ni słabną em ani na moment zamiłowaniem studjując i przetwarzając materję z pierwszej ręki zanim na jego pod ławie z nowem wystąpił przed forum naukowym dziełem

Życie, co prawda, i jemu nie

stało się kwieciami bez kociołów. Sp. Tretiakowi, jak i znakomitemu na prawdę Ludwikowi Kubli, kazano tkwić latami w szkole średniej, choć obaj byli wprost predystynowani do objęcia katedr uniwersyteckich. Nie zrażało ich to jednak i nie zniechęcało do pracy, bo obu przyświadczała idea szczytniejsza, nie przerachowywana na korony i halorze, wypłacane choćby w złotej walucie.

Ś. p. Tretiak przybywał do Lwowa z Francji, gdzie uzupełniał swoje studia historyczno-literackie. Za granicę wyrzuciło go współuczestnictwo w ówczesnym ruchu wolnościowym. Urodził się w r. 1841 na Wołyniu, do szkół uczęszczał w Równem, na uniwersytet w Kijowie, gdzie, ulegając panującym tam wśród kresowej młodzieży prądom, gdy żandarmerja rosyjska poczęła mu już następować na pięty, musiał umykać z kraju. Przez Turcję przedostał się do Szwajcarii, po krótkim pobycie na uniwersytecie zurychskim, osiadł w Paryżu.

Uzyskawszy we Lwowie stopień doktora filozofji, wstąpił zaraz w szranki dziennikarskie w ówczesnej „Gazecie Narodowej”. W r. 1878 otrzymuje suplenturę gimnazjalną we Lwowie, potem posa-

dę nauczyciela w Seminarjum nauczycielskiem żeńskim w Krakowie. W r. 1891 docenturę literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, z kolei katedrę historii i literatury m łoskiej.

Nie przez odziło mu to w powiększaniu dorobku naukowego, który był już bardzo poważny. Badania Tretiaka nad Mickiewiczem, Słowackim i Bohdanem Z leskim, zatoczyły kręgi szerokie, wnikały głęboko w psychikę i twórczość wzmiankowanych poetów, a zwłaszcza siudum o Słowackim stanowiło w świecie naukowym prawdziwą rewelację. Ponadto skreślił długi szereg szkiców literacko-krytycznych, pisał o A nyku, Skardze, „Wojnie Chocimskiej”.

W r. 1911 żegnał go z zalem Uniwersytet, gdy przekroczył przez Tretiaka wiek przeisowy zmuszał uczonego do cofnięcia się w zacisze domowego ogniska; w dwa lata później uczczono zasługi jego „Księgą jubileuszową”.

Emeryt w pracy nie ustawał, a zgon jego stanowi dla polskiej nauki ciós poważny.

Michał Rolka

Numer świąteczny „SZCZUTKA” !

NR. 13. „SZCZUTKA” z dnia 29. marca ukazuje się jako specjalny (Wielkanocny i zawierając będzie bogatą treść literacką i satyryczną oraz rysunki i karykatury Gensa, Jotasa, Czernańskiego Kleimanna i w. i. NAKŁAD 35.000 EGZEM. Specjalny dodatek dla reklamy artystycznej. Adres Redakcji i Administracji Lwów, ul. Klimowicza 5.

Z Sejmu.

Producent rolny nie może być karany za lichwę żywn. — Ochrona drobnych osadników na kresach. — Bezczelna Interpelacja. — Wyjaśnienia Min. sprawiedliwości. — Spiskowcy białoruscy organizowali „zbrojne powstanie”. — Pomoc sąsiedniego państwa. — Nagłość wniosku odrzucona.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 21. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono nie wydawać samom pos. Iłskiego, Dymowskiego i ks. Wyrebowskiego. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej. Marszałek zawiadomił o wpływie poprawki pos. Pluty (PSL.) do art. 1, która brzmi, że artykuł ustawy z 5. VIII. 1922 nie odnosi się i nie może być zastosowany w żadnym razie do producentów rolnych, którzy trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów pochodzących wyłącznie z własnej gospodarki rolnej. W głosowaniu za poprawką pos. Pluty oświadczyło się PSL., ZLN. i Z. Ch. N. D. Ponieważ jednak miano wątpliwości co do wyniku głosowania, Marszałek zarządził głosowanie przez drzwi. W głosowaniu tem oświadczyło się za poprawką 173 głosy, przeciw 120. Marszałek ogłosił, że poprawka została przyjęta. Na lewicy powstała wrzawa. Głosy: „Hańba paskarzom! Chcicie wygłodzić miasta!”

Następnie pos. Chomiczki przedstawił sprawozdanie Komisji rolnej w sprawie nagłego wniosku klubu „Wyzwolenia” w przedmiocie ochrony drobnych użytkowników rolników na ziemiach wschodnich.

Wicemarszałek Poniatowski zawiadomił o wniosku formalnym p. Żółtowskiego, proponującym odesłanie ustawy do połączonych komisji prawniczej i konstytucyjnej.

W głosowaniu wniosek formalny pos. Żółtowskiego odrzucono większością lewicy i centrum, wobec tego Marszałek otworzył rozprawę szczegółową, w której zabierali głos posłowie: Lieberman, Bittner, Duhonowicz, Sommerstein i Staniszkis.

Przemawiał następnie Minister sprawiedliwości Makowski, poczem Marszałek zaproponował odłożyć do jutra przemówienie sprawozdawcy i głosowanie nad wnioskiem pos. Bittnera o odesłanie do komisji Izba propozycję przyjęła.

Przystąpiono do wniosku nagłego Klubu białoruskiego w sprawie masowych aresztowań Białorusinów w Grodzieńszczyźnie oraz w sprawie politycznych więźniów Białorusinów, osadzonych w więzieniach przy sądach okręgowych w Grodnie i Białymstoku. Pos. Baranow (Klub białoruski) wnosi o uchwalenie nagłości wniosku, który wzywa Rząd do niezwłocznego udzielenia Sejmowi wyjaśnień w sprawie powyższej.

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał p. Hryckiewicz, który podkreślił, że bezprawiem jest wybranie p. Baranowa posłem do Sejmu.

Pos. ks. Stankiewicz: Od chwili objęcia terenów białoruskich przez władze polskie, stosunki między ad-

Ostatnia „zajawa” Petruszewycza.

„Naród ukraiński nigdy nie pogodzi się z Polską”.

„Dyktator” musi szybko uciekać, aby go nie wydano Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) Dzienniki niemieckie podają, że samozwańczy „prezydent rządu wschodnio-galijskiego” Petrusz wycz wystosował do rządów państw sprzymierzonych i do Rady Amb. notę, prętnąjącą prz. ciw rozstrzygnięciu Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, a mianowicie przeciw przyznaniu Polsce Małopolski Wsch. Petruszewycz stwierdza kategorycznie, że „ludność ukraińska nie dojdzie nigdy do porozumienia z Polską”. W końcu

żąda uparcie utworzenia niezależnego państwa wschodnio-galijskiego, zapowiadając, że będzie nadal o nie walczył.

Petruszewycz zamierza podobno rzucić się do Ameryki, aby tam zorganizować kolonie ukraińskie. Do szybkiego wyjazdu z Wiednia skłania go również ta okoliczność, że rząd polski w najbliższym czasie zażąda od Austrii wyłączenia Petruszewycza, przeciw któremu toczą się w kraju cały szereg spraw sądowych.

Konferencja pokojowa Bliskiego Wschodu.

Miejszem obrad będzie najprawdopodobniej Wenecja.

Pzym. (PAT) Dzienniki wyrażają nadzieję, że konferencja pokojowa dla spraw Bliskiego Wschodu rozpocznie się około 10 kwietnia. Jako miejsce zebrania konferencji wymieniają Konstantynopol, Loza-

nę lub Wenecję. Przypuszczają, że Turcja na wypadek odrzucenia Konstantynopola, skłaniałaby się więcej do Wenecji. Również Grecja czyni starania o zwołanie konferencji do Wenecji.

Angielski plan uspokojenia Europy.

Dwa trójprzymierza: angielsko-francusko-belgijskie i polsko-czesko-rumuńskie.

Paryż. (PAT) Z Londynu donoszą, że opinia angielska żywo interesuje się sprawą bezpieczeństwa Europy. Wedle „Echo de Paris”, rząd angielski przygotowuje szereg planów w sprawie paktów

gwarancyjnych między Anglią, Francją i Belgią oraz Polską, Czechosłowacją i Rumunją. Do tego ostatniego paktu miałyby się przyłączyć później Grecja.

ministracją a ludnością są fatalne. Zewsząd dochodzą wieści o aresztowaniach, dokonywanych przeważnie wśród inteligencji białoruskiej. Aresztuje się za przyznawanie się do swej narodowości i obronę praw tego narodu (wrzawa). Inteligencja w więzieniach jest bita, katowana i całe lata trzymają się ją w więzieniach. Wrzawa. Głosy: Gdzie? co? gdzie te całe lata? to przesada! Więźniowie z rozpaczczą rozpoczynają głodówkę i targają się na swe życie. Proszę o przyjęcie nagłości wniosku.

Min. sprawiedliwości Makowski: Mogę uspokoić ks. Stankiewicza, że akty oskarżenia zostały doreczone oskarżonym dnia 13. marca. Większość oskarżona jest o to, że utworzyła spisek, który miał na celu oderwanie od Polski przez powstanie zbrojne części terytorjum i utworzenie z tej części republiki białoruskiej. Spiskowcy rozporządzali składami broni i materiałów wybuchowych, zapisywali ludność białoruską do oddziałów partyzanckich, które miały wystąpić przeciw Polsce. Minister wymienia szereg napadów na dwory polskie, zakończonych morderstwem wielu osób, podpaleniem i rabunkiem. Aresztowani przyznali się częściowo do za-

cji dywersyjnej. Wśród aresztowanych znajdują się obcokrajowcy. Znalezione u nich broń, środki wybuchowe, dostarczane przez państwo ościenne. Podobne sprawozdania nadeszły z okręgu białostockiego i innych. O jakichś nadużyciach, gwałtach, biciu, znęcaniu itp. nie słyszeliśmy.

Nagłość wniosku odrzucono. — sprawę odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie dziś popołudniu.

Sprawa wywozu drzewa.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 21. marca.

Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 19 b. m. uchwalono dwa ważne wnioski dotyczące drzewa. Pierwszy wniosek dotyczy akazu wywozu drzewa nie obrabionego. Wobec tego drzewo wejdzie na listę towarów zakazanych do wywozu z zastrzeżeniem, że główny Urząd wywozu i przywozu będzie udzielał pozwoleń bez rozpatrywania merytorycznego, pobierając odpowiednie opłaty za pozwolenie na wywóz (4 proc.)

Drugi wniosek dotyczy drzewa miękkiego, od którego pobierać się będzie opłaty wynoszące 40 proc. od zysku wywozowego.

Uchwały te mają na celu skierowanie w aut obcych uzyskanych z opłat wywozowych do P. K. K. P. W tym kierunku Ministerstwo skarbu poleciło opracować przepisy wykonawcze.

Wynik wyborów w Jugosławii.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Belgrad, 20. marca.

Radykali, którzy poprzednio osiadałi 92 mandaty zdobyli 116. Demokraci mieli 99, uzyskali obecnie 45. Ko serwatyści i republikanie mandatów nie uzyskali. Mahometanie w Bośni i Słowenii a partja kłykalna uzyskali tę samą liczbę mandatów. Partja ludowa Radcza, która liczyła 50 mandatów, zdobyła obecnie 68. Niemcy w Słowenji nie uzyskali mandatów, zdobyli natomiast 5 mandatów w Wojewodzinie Nasze wybrany został w Belgradzie i kilku innych okręgach. Partja radykalna dyssydentów Rodicza poniosła zupełną porażkę. Ogółem głosowało 88 proc. uprawnionych do głosowania.

Parlament Jugosłowiański będzie liczył 313 posłów, poprzedni miał 417 posłów.

Ceremonia dyplomatyczna.

Warszawa. (AW) Posel polski w Moskwie p. Kroll wręczył Cziczerinowi list Prez. Wojciechowskiego pod adresem przewodniczącego centralnego komitetu sowieckiego, Katenina, zawiadamiający go o wyborze na prezydenta Rzplitej.

z tego około 60 brało udział w ak-

W chwili przesilenia walutowego.

W znaku nowej orientacji gospodarczej.

PRZEŁOMOWE ZNACZENIE ZAHAMOWANIA SPADKU MARKI POLSKIEJ DLA CAŁEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO. — KOMPLETNY PRZEWRÓT W ZASADNICZYCH PODSTAWACH SPEKULACJI I KALKULOWANIA INTERESÓW. — KAŻDY DZIEŃ ZWŁOKI RUJNUJE SPEKULANTÓW. — TENDENCJA ZNIŻKOWA CEN. — ZASTÓJ W PRZEMYŚLE I HANDLU. — WŁAŚCIWYM POWODEM PRZEWRÓTU NOWE ZARZĄDZENIA DEWIZOWE, ORAZ USTALENIE GRANIC. — PRZEMYSŁ TEKSTYLNÝ PIERWSZĄ OFIARĄ DEKONJUNKTURY. — PRZEMYSŁ SKÓRNICZY, NAFTOWY, ORAZ HANDEL ZBOZOWY W ZNAKU STAGNACJI. — PROBLEM HAMLETOWY SPEKULANTÓW. — SPRZEDAWAĆ ZE STRATĄ, CZY PRZECZEKAĆ. — JAKIM WINIEN BYĆ NASZ MINISTER SKARBU. PRZERAŻAJĄCE ZNACZENIE CYFR MINISTRA GRABSKIEGO. — SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE CZEKAJĄ OLERZYMI WYSIŁKI. — KIEDY USTALI SIĘ POPRAWA STOSUNKÓW?

Lwów, 21. marca.

Całe nasze życie gospodarcze nastawione jest od lat kilku na baissę marki polskiej. Pod tym kątem widzenia przychodzą wszystkie niemal transakcje do skutku; spekulacja na zniżkę marki pędzi masy ludności do lekowania majątków w tzw. wartościach realnych, do zaciągania wielkich kredytów, których splata w zdevaluowanej marce staje się drobnostką i w ogólności do zaciągania zobowiązań markowych w zamian za wartości realne. Cały handel i przemysł w Polsce z wyjątkiem nielicznych działów gospodarstwa, pracujących na eksport i zarabiających na różnicy pomiędzy krajową a światową ceną towarów, zarabia na spadku marki polskiej.

I nic w tem dziwnego. Od lat żyje Rząd ciągłym drukiem banknotów, których miliardy (do dziesięciu dziennie) wysyła się na rynki krajowe, stwarzając wzmożenie się sztucznej siły nabywczej. Żelazne prawo popytu i podaży dokańcza dzieła, poczętego przez Skarb państwa i stwarza wzrastającą z dnia na dzień drożyznę. Marka polska przestaje być w życiu gospodarczym, zwłaszcza w kursie, miernikiem wartości, a funkcję tę obejmuje u nas niepodzielnie dolar.

Dolar też zapanował nie tylko na naszym rynku walutowym, ale i na towarowym. Zwyżka dolara pociąga za sobą zwyżkę towarów wólkienicznych, bo przemysł włókienniczy surowce w dolarach i funtach opłaca. Kopalnictwo naftowe i przemysł ropny przeszedł również na kalkulację dolarową; dla przemysłu drzewnego miarodajne są ceny eksportowe, wyrażone w walutach złotych, a zatem i tu panuje tendencja „dolarowa”; przemysł skórniczy opiera się na płatnych w dolarach czy funtach garbnikach zagranicznych itd. itd.

Za hurtem idzie i sprzedaż detaliczna. I tak kurs dolara wyciska swe piętno i na drobnych transakcjach, na które skazany jest każdy konsument, w następstwie czego i place i robocizny kształtują się pod wpływem kursu dolara. Im bardziej spada siła nabywcza marki polskiej, tem widoczniejsze jest panowanie dolara w naszym życiu gospodarczym. A że inflacja przybiera coraz poważniejsze rozmiary, przeto dolar rośnie w ostatnich latach z małymi przerwami, a z nim rosna

i ceny wszelkich artykułów, place, robocizna itp.

I cóż dziwnego, że przy takim stanie rzeczy społeczeństwo zdążyło się oswoić ze spadkiem wartości marki polskiej, liczyć na nią, wciągać ją do kalkulacji przemysłowej, handlowej i budować na zniżce swój byt?

Trzeba sobie uświadomić tę żywiołowość spekulacji całego społeczeństwa na zniżkę marki, spekulacji co prawda wywołanej przez politykę finansową Skarbu polskiego, aby zrozumieć, co za wstrząsające całym życiem gospodarczym wrażenie wywołać musi fakt zahamowania spadku marki polskiej, wstrzymanie pędu w górę dolara, a nawet częściowej jego zniżki. Wytwarza to przewrót w całej konstrukcji myślowej gospodarzo-czynnego społeczeństwa, które nagłe widzi obalone wszędzie swe kalkulacje wstępnym ruchem walut wysokocennych. Przeżyliśmy raz taki okres w chwili objęcia teki finansów przez p. dra Michalskiego, przeżywamy po raz drugi taki okres w chwili dzisiejszej. Analogia między obu tymi momentami jest wprost rzucająca się w oczy. Wówczas zarysował dr. Michalski plan sanacji waluty, porzucając okres inercji i nieaktywnizmu skarbowego i dziś czyni to samo obecny Minister p. Grabski. W sukurs obu ministrom przyszły wydarzenia polityczne. Wówczas decyzja w sprawie Górnego Śląska utrwaliła i zamknęła okres naszych wysiłków o ustalenie naszych granic zachodnich, dziś decyzja Rady Ambasadorów ustaliła nieodwołalnie naszą granicę wschodnią. Tak to momenty polityczne i gospodarzo-fiskalne w obu tych chwilach zahamowały pęd marki ku dołowi, a dolara ku górze.

A skutki nie dała na się czekać. Zawiedziona w swych nadziejach spekulacja na zniżkę marki polskiej staje wobec perspektywy nieoczekiwanej. To, co poprzedniego dnia było interesem w 99 proc. zyskowym, to nagle staje się stratą. Przelicywanie towarów, dające pewne zyski, nagle naraża na straty. Pokrywanie się w walutach zagranicznych, które stało się kanonem i nakazem ostrożności, okazuje się błędem, przynoszącym poważne szkody. I gdybyż to istniała możliwość prolongowania interesów walutowych i towarowych we formie

reportu i lombardu! Lecz dławiąca ciasnota pieniężna uniemożliwia w Polsce tego rodzaju interesy w chwili obecnej. Każdy dzień zwłoki kosztuje masę pieniędzy, pochłania, nych przez wysrubowane odsetki i prowizje, a krótkoterminowość kredytu zmusza do realizacji. I zaczyna się na wielką skalę realizacja interesów, która w chwili obecnej dekonjunktury, połączona jest ze stratą. Im bardziej przejawia się tendencja realizacji, tem większą pociąga za sobą straty. Więc dały każdy do jaknajszybszej realizacji, by uniknąć dalszych strat. Ceny poczynają wobec tego okazywać tendencję zniżkową. Ale i przy zniżkowej tendencji trudno o nabywców, którzy oczekują dalszej zwyżki marki, a tem samem dalszej zniżki cen. Ta tendencja powstrzymywania się od kupna w nadziei dalszej zniżki wywołuje zastój w przemyśle i handlu. Kupuje się tylko to co konieczne i tylko w takiej ilości, jaka jest niezbędna.

Taką chwilę przeżywamy obecnie. Podcięcie spekulacji walutowej przez nowe zarządzenia dewizowe w związku z radosnym faktem ustalenia granic wschodnich spowodowało wsteczny ruch dolara, a zatem wsteczny ruch cen. Z jednej strony objawia się dążenie do realizacji interesów za wszelką cenę, z drugiej tendencja powstrzymywania się od kupna. Obie tendencje działają zgodnie w kierunku odbudowy cen i zastój. Przemysł tekstylny, operujący wekslem w największej mierze, pierwszy pada ofiarą dekonjunktury. Przemysł skórniczy idzie za nim. Ropa spada w cenie w tym samym co dolar stosunku. Zakupy zboża zmniejszają się, bo brak bodźca, jakim w „normalnym” stanie zniżki marki jest nadzieja zysku. Włóc i handel zbożem wykazuje stagnację i w związku z tem zniżkę cen.

Przeżywamy okres niepewności, wyczekiwania, dezorientacji. Co robić? — to pytanie pojawia się dziś na ustach wszystkich. Sprzedawać ze stratą, czy przeczekać? czy może też i kupować, wykorzystując zniżkę cen?

Analogia, jaką stwierdziliśmy pomiędzy okresem dra Michalskiego a Grabskiego, jest bardzo pouczająca. Stwierdza ona niezbicie, że, ilekroć ster skarbu obejmie jednostka, mająca silną wolę sanacji stosunków, tylekroć poprawa naszej waluty nie daje na sie długo czekać. Okresy pasywnizmu fiskalnego, a taki przeżyliśmy od lipca zeszłego roku, są dla nas zabójcze. Wywołują one w społeczeństwie uczucie fatalizmu, iż pędziny po równi pochyłej i stwarzają podniecie do panicznej u-

cieczki przed marką polską, do fetyszyzmu towarowego i do tańca około złotego cielca, jakim dla nas są dzisiaj wysokocenne waluty. Potrzeba nam dziś u steru silnych jednostek, któreby czynami zaznaczały aktywizm gospodarzo-skarbowy. Jeżeli samo zamianowanie woli naprawienia złego podcina spekulację na baissę naszej waluty, to jakże zbawiennych skutków należy się spodziewać po czynach! Dla naszych Izb prawodawczych powinno stanowić to poważne memento, by wyteżyły wszelkie swe siły ku rozwiązaniu problemu równowagi budżetowej. Jak za czasów dra Michalskiego zwlekanie Sejmu z ostateczną decyzją w sprawie daniny państwowej przyniosło nam nieobliczalne szkody, tak i w chwili obecnej ociąganie się naszych Izb z uchwaleniem programu sanacji naszego skarbu może się na nas odbić fatalnie. Nie oznacza to, by projekty Ministra Grabskiego miały być en bloc zaakceptowane. Potrzeba krytyki jest wielką wobec niowatpliwej niedoskonałości projektu sanacji. Lecz niech nie będzie to krytyka jałowa, krytyka negatywna. Nasze Izb prawodawcze muszą zdobyć się na program realny, a zdobywszy się nań, z żelazną energią go wcielić w czyn.

A stoi przed nami problem nielada. Cyfry Ministra Grabskiego, choć podane w złotych wydają się niewinne, są przerażające. Dają one jasny obraz niesłychanych wprost wysiłków, jakie nas jeszcze czekają.

Druk banknotów ma być przez dłuższy czas jeszcze środkiem kredytu państwowego.

Podatek majątkowy w wysokości 600 milionów franków szwajc., pożyczki państwowe 110 milionów franków, pożyczki przedsiębiorstw w wysokości 500 milionów złotych, a przytem śruba podatkowa, wyciskająca ze społeczeństwa prawie trzy razy tyle w formie podatków, ile dotąd świadczyło społeczeństwo, oto z grubsza zarysowane ciężary i ofiary, jakie czekają społeczeństwa.

To też niech obecna zmiana na rynku pieniężnym i towarowym nie pograży nas w letargu; niech nie wytworzy złudzenia, jakoby już nadszedł okres poprawy. Trzeba jeszcze wielu wysiłków, lat całych ofiar, byśmy doszli do tego ideału, który przyświeca finansistom całego świata, a który w tej chwili zdaje się być nieosiągalnym, do okresu, gdy zaprzestaniemy druku banknotów, tego sztucznego środka, jakim zatrzuwa się od lat całych nasz organizm gospodarczy i fiskalny. Wówczas to i dopiero wtedy będziemy mogli myśleć o prawdziwej poprawie stosunków, o prawdziwej odbudowie cen i o rzeczywistej sanacji naszej waluty. Dzisiejsze objawy, to tylko „lucida interalle”, jasne momenty, które dodają nam otuchy i nie pozwalają popaść w zwątpienie.

Pogrom czarnej giełdy.

Obrazki z ulicy.

Lwów, 21. marca.

(ng.) Krach tajemnego giełdziarstwa walutowego, oczekiwany tak długo i beznadziejnie, że liczyć się przestano wogóle z tą możliwością, spadł jak grom z jasnego nieba na czarne mrowisko w ul. św. Stanisława. Niezbyt ponętny ten zakątek Lwowa, rojny zwykle i zgiełkliwy,

epustoszał w ostatnich dniach i zdaje się nawet niczem nie różnić od innych ulic.

Wprawdzie przystają jeszcze tu i tam grupki czarnych giełdziarzy, radząc o czemś dyskretnie, wprawdzie ten i ów chowa pospiesznie w brudną kieszeń zwitek banknotów po dokonanej operacji, albo pyta

przechodnia „czy jest co do zamiany?“ — ale o takim ruchu, jaki panował tam jeszcze przed kilkunastu dniami, mowy już niema. Z posępnych twarzy przebija lek i bezradność. Natomiast, jak powiadają, różni oficjalnych handlarzy walutowych rozsypał się po mieście i szuka rozpadliwie nabywców niepożądanego dziś obcej monety.

Ucieczka przed dolarami do marki polskiej.

ZAUFANIE DO MARKI POLSKIEJ WZRASTA. — UCIECZKA PRZED DOLARAMI. — ZARZĄDZENIA WALUTOWE ODSTRASZA OD NIELEGALNEGO HANDLU. — ZWYŻKA PAPIERÓW DYWIDENDOWYCH. — PRZYPIRYW KAPITAŁÓW W BANKACH. — POPRAWA BĘDZIE STAŁA, JEŻELI RZĄD WSTRZYMA EMISJĘ BANKNOTÓW.

(mg) Obecna sytuacja walutowa określa dyrektor Pol. Banku Przemysłowego dr. Wilhelm Krzysztoń w następujących słowach:

Wydanie rozporządzeń dewizowych przez Rząd nastąpiło w momencie, kiedy granice Polski uznane zostały przez mocarstwa sprzymierzone. Fakt ten ostatni wpłynął niezmierznie pomyślnie na sytuację marki polskiej nie tylko na rynkach zagranicznych, ale wzmacnił ją też wewnątrz kraju. Zarówno zagranicą, jak i ludność Polski zaczyna nabierać zaufania do marki polskiej i zanika — niewiadomo, czy już na stałe — dawna ucieczka przed marką polską głównie do walut i dewiz zagranicznych.

Skutkiem tych czynników rozpoczął się ruch wprost odwrotny i wszyscy posiadacze walut i dewiz zagranicznych wyzbywają się ich masowo, oczekując do marki polskiej. Zjawisko to daje się odczuwać zwłaszcza w ostatnich dwóch dniach. P. K. K. P. obniżała onegdaj kilkakrotnie kurs dolara, który w jednym dniu spadł z 41.100 na 39.000 a wczoraj kurs nabycia dolara, wyznaczony przy rozpoczęciu urzędowania na 38.000, obniżył się już w paru godzinach na 36.000.

Zarządzenia dewizowe ograniczyły do minimum ilość banków dewizowych, które będą miały w przyszłości prawo przeprowadzania transakcji dewizowych i walutowych, nakładając równocześnie na wyliczających przeciw tym zarządzeniom wysokie sankcje karne. Wykroczenia te ścigane będą jako występki i karane w naszej dziedzinie aresztem do 5 lat i grzywną do 100 milionów mk. Te sankcje

Również i w sklepach zapamiętał zastój — ludzie czekają bowiem słusznie na niższe ceny towarów, które już podobno obniżyły się znacznie w handlu hurtowym. Zato ruch w bankach ożywił się znacznie. Wszędzie słychać rozmowę o nagłej zmianie — publiczność nie tej swej radości i nadziei

odstrasza niezawodnie czarnych giełdźarzy od nielegalnego handlu walutami.

Ograniczenie ilości banków dewizowych nie pociąga za sobą trudności wymiany obcych walut, gdyż poza bankami dewizowymi otrzymują prawa komisjonerów od Ministerstwa skarbu (banki niemające praw dewizowych i domy bankowe na skutek specjalnych podań).

Ucieczka przed dolarami tłumaczy nam do pewnego stopnia wyższość papierów dywidendowych, która na giełdach krajowych daje się odczuwać od paru dni. Sfery bowiem, które miały ulokowane dość duże kapitały w dewizach i walutach zagranicznych, wyzbywają się ich, a uzyskane fundusze pragną zatrudnić w inny sposób. Ponieważ zaś kurs giełdowy akcji przemysłowych nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistej ich wartości wewnętrznej przeto nie dziwi, że właśnie ten sposób lokowania został obrany. Również i w bankach daje się już mniej odczuwać brak płynnych środków, tak dotkliwy w ostatnich miesiącach. Zauważa się bowiem przychylność kapitałów na rachunki bieżące i spłata długów w bankach zagranicznych.

Ta poprawa marki polskiej mogłaby być stała, o ile rząd byłby w możności w najbliższym czasie zahamować prasę drukarską i nie zwiększać emisji marek polskich, a będzie w stanie tylko wtedy to uskutecznić, gdy otrzyma środki na pokrycie wydatków państwowych z poboru podatków w granicach przewidzianych przez ustawy o naprawie skarbu, nad którymi obecnie obraduje Sejm.

Zwrot w stosunkach pieniężnych.

NAGŁY NAPŁYW GOTÓWKI PŁYNNEJ. — PRYWATNY DYSKONT CORAZ TAŃSZY. — HAUSSA NA AKCJE. — NIE NALEŻY HAMOWAĆ SPEKULACJI W AKCJACH. — DOSTARCZENIE PRZEMYSŁOWI KAPITAŁU.

(mg) Od jednego z wybitniejszych znawców naszych stosunków gospodarczych, zorientowanego dobrze w dzisiejszej sytuacji pieniężnej, otrzymaliśmy następującą uwagę:

Wskutek nagłego zwrotu w stosunkach walutowych, elementy czarnej giełdy rzucają na targ pieniężny z parokrotnym strachem waluty w wielkiej ilości, obawiając się dalszej baissy. W związku z tem nagromadziła się masa gotówki płynnej na rynku wewnętrznym, a prywatny dyskont z 10 pro mille dziennie spadł na 4 do 5 pro mille.

Ponieważ prywatny dyskont sta-

je się coraz tańszy, należy się spodziewać wielkiej haussy na akcje, szczególnie akcje przemysłowe i naftowe. Akcje przemysłu ciężkiego (żelazo, maszyny, węgiel) muszą się podnieść, bo są zabezpieczone wartościami złotymi, które dewaluacji absolutnie ulecz nie mogą. Ten sam motyw, oraz ustalenie granic wschodnich musi wpłynąć w znacznej mierze na hausę w akcjach naftowych.

Należałoby sobie tylko życzyć, aby Ministerstwo skarbu nie przeszkadzało tej spekulacji w akcjach.

ponieważ żyłka spekulacyjna, która tkwi w pewnym odłamie społeczeństwa i wyrobiła się dzięki szukaniam łatwych zysków przez cały szereg lat od 1914 r. musi znaleźć jakieś ujęcie, a wskutek tego zwrotu kurs akcji w stosunku do ich wewnętrznej wartości powinien, o

ile chodzi o reprezentowaną przez nie wartość, przynajmniej trzykrotnie lub czterokrotnie się podnieść.

Ta spekulacja może wywrzeć tylko korzystny wpływ na nasze życie gospodarcze, bo dostarczy przemysłowi potrzebnych kapitałów do dalszego rozwoju.

Wiadomości z giełdy i rynków

W sprawie udziałów bruttowych

Lwów, 21 marca.

W sprawie wyjaśnienia sytuacji i oświadczenia o inji bruttowych odnośnie do projektu komisji sejmowej wyjechała dziś do Warszawy delegacja bruttowych. W skład powyższej delegacji wchodzi pp: pr. dr. Alfred Halban, jako prezes „Powszechnego Związku Bruttowych i Właścicieli Terenów Naftowych“, dr. Stanisław Kwiatkowski, dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności, hr. Starbek, Henryk Makul, właściciel kopalni nafty, Władysław Kobak, burmistrz gminy Wołaska i dr. Henryk Grünhaut, który ma przedstawić kwestję ze strony prawnej.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy boryslawskiej wynosi 700 mp. za 1 kg., loco stacja kolejowa, w cysternach nabywającego.

Uspokojenie słabe. Na niższe ceny ropy wpłynął w pierwszym rzędzie spadek obcych walut. Produkta naftowe, które stanowią jedną z głównych pozycji wywozu w Polsce, musiały spaść w cenie stosownie do obniżenia się wartości walut, na podstawie których były zawierane transakcje. Jednocześnie wpłynął na niższe ceny i fakt, że rafinerzy zamknęli sezon zimowy z niepomyślnym wynikiem. Znaczne ilości zamagazynowanych produktów naftowych, wywołały brak gotówki, nawet u największych rafinerów, wskutek czego powstrzymała się ona od zakupu surowca, decydując się raczej na dalsze ograniczenie ruchu swoich fabryk.

Powwyższy stan interesów przemysłu rafineryjnego musiał odbić się na cenie ropy.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano: 1/32 Korodyszcze w Mraźnicy — 5.400.000 mk. (sprzedaż terminowa), 1/32 Monte Carlo — Oil Spring w Mraźnicy 8.500.000 mk. (sprzedaż terminowa), 1/16 Blochówka I, II, III. w Boryslawiu — 2.800.000 mk. (sprzedaż terminowa), 1/16 Maria w Tustanowicach — 5.000.000 mk. (sprzedaż terminowa), 1/16 Felicia-Renata w Tustanowicach 900.000 mk. (sprzedaż terminowa), 1/16 Eleonora w Tustanowicach — 500.000 mk. (sprzedaż terminowa), 1/32 Sighardt w Boryslawiu — 5.000.000 mk. (sprzedaż terminowa), 1/32 Konrad-Brugger w Boryslawiu mk. 10.000.200 (sprzedaż terminowa).

W związku ze spadkiem obcych walut wzmagają się zainteresowanie bruttami, wprowadzić nie tak silnie, jak akcjami. Wynika to tak z większej podaży gotówki, jak i z tego powodu, że spekulacja akcjami i bruttami jest podobna i obejmuje często te same sfery. Przyczynia się do wzmocnienia usposobienia i nadzieja, że sprawa pełnej wypłaty za ropę bruttową zostanie w najbliższym czasie załatwiona.

PODATEK RENTOWY OD UDZIAŁÓW BRUTTO.

Wiadomość o ustaleniu przez sejmową komisję przemysłowo-handlową w wysokości 20%, podana została przez prasę codzienną w sposób mętny i stanowi do dziś niepotrzebnie przedmiot dyskusji w sferach interesowanych. Celem wyjaśnienia oświadczyć możemy, że projektowany podatek oznaczony jest od ogólnego dochodu z udziałów brutto tj. tak od produkcji ropy, jak i gazów.

STAN PRODUKCJI, EKSPEDYCJI I ZAPASÓW ROPY W POLSCE.

Produkcja ropy w r. 1922 w Małopolsce wsch. wynosiła brutto: w okręgu jasielskim 5604 cysterny, okręgu Drohobyckim 69.035 cyst., okręgu stanisławowskim 2.670 cyst.

Spalono: w okr. jasielskim 449 cyst., w okręgu drohobyckim 3.820 cyst., w okr. stanisławowskim 37 cyst.

Manco: w okr. jasielskim 114 cyst., w okr. drohobyckim 7.864 cyst., w okr. stanisławowskim 36 cyst.

Produkcja czysta: w okr. jasielskim 5.603 cyst., w okr. drohobyckim 51.350 cyst., w okr. stanisławowskim 2.547 c.

Ekspedowano: w okr. jasielskim 4.923 cyst., w okr. drohobyckim 74.810 cyst., w okr. stanisławowskim 2.171 c.

Zapasy ropy z końcem roku wynosiły: na kopalniach w okr. jasielskim 699 cyst., w okr. drohobyckim 6.437 cyst., w okr. stanisławowskim 290 cyst., zaś w towarzystwach magazynowych w okręgu jasielskim 852 cyst., w okr. drohobyckim 6.437 cyst., w okr. stanisławowskim 290 cyst.

O ZAKAZ WYWOZU ROPY NAFTOWEJ.

Do łaski marszałkowskiej zgłoszony został z komisji przemysłowo-handlowej projekt o zakazie wywozu ropy naftowej za granicę.

Projekt w głównych punktach wygląda jak następuje:

1) Sejm wzywa Rząd, ażeby bez zwłoki, aż do czasu póki rafinerje krajowe nie będą mogły w całej pełni pracować, wstrzymał zupełnie wywóz ropy.

2) Sejm wzywa Rząd, aby w najkrótszym czasie wniósł projekt o zakazie wywozu ropy.

3) Sejm wzywa Ministra przemysłu i handlu, ażeby zdał sprawę z dotychczasowej polityki naftowej i przedłożył Sejmowi zamiary na przyszłość.

Fala niżki.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(=) W dniu dzisiejszym dzięki wiosennej pogodzie, ruch na targach lwowskich żywy. Z powodu zbliżających się świąt, zwiększyła się podaż niemal wszystkich artykułów żywnościowych, ale wskutek ciągle jeszcze nadmiernych cen, popyt jest słaby. Wogóle można było dziś zauważyć u kupujących dużą rezerwę i wyczekiwanie na niżkę.

Za 1 kg. mięsa wołowego żądano 8—9.500 mk., wieprzowego 12—14 tys. mk., cielęciny 5.500—7.000, szynki surowej 17—20.000 kg., wędzonej 22—24.000 mk., kiełbasy 18—20.000 mk.

Za jedno jajo żądano dzisiaj 350 mk., za litr mleka 1.200—1.500 mk., za kilo masła 23—26.000 mk. ser 5.000 mk.

Za kilo kartofli płacone 350—400 mk., cebuli 1.200—1.500 mk., buraków 500—600 mk., pietruszki 900 do 1.200 mk., jabłek kuchennych 2.000 mk., tyrolskich 6.000 mk.

Za kilo cukru mialkiego płacone 4.000 mk., kostkowego 4.500—5.000 mk., mąki pszennej 3.600 mk., żytniej 2.000 mk., za kilo chleba „Merkurego“ 2.200 mk.

Nasz sprawozdawca (r) donosi: Mimo rozpaczliwego uporu paskarzy, wyzyskujących łatwo zrozumiałe wahania giełdowe, fala niżkowa, która objawiła się najpierw w Warszawie, zaważyła z kolei o Kraków, dociera i do nas. Na razie niżki cen nie objęły jeszcze wszystkich przedmiotów niezbędnej potrzeby, potaniają jednak i one, byłeśmy nadmierni zakupami nie dostarczali upragnionego żeru tym mieniem, które nań skwapliwie a z drżeniem w sercach czekają.

Jęczmień spadł ze 115.000 mk. na 95.000 mk., żyto ze 115 na 85 tys., pszenica ze 195 na 170 do 150 tys. W związku z tem cena maki pszennej spadła z 4.600 na 3.600, żytniej na 2.100; chleba z 2.300 na 2.100, bułki ze 190 na 170—150, nie jest to jednak koniec, niżka wedle wszelkich danych nie powstrzyma się na tym punkcie.

Pęd niżkowy ogarnął również jaja i węgiel. Trzymają się na razie twardo rzeźnicy, nie drgnęły ponadto ceny towarów tekstylnych, natomiast potaniały materiały techniczne, przede wszystkim progi kolejowe.

Dziś zaznaczyła się wybitna tendencja niżkowa w handlu hurtowym. Ceny towarów kolonialnych spadły od 10 do 20 procent i mimo to nie znajdowały nabywców. W handlu detalicznym niżka jest również sygnalizowana, ale wczoraj nie weszła jeszcze w życie.

Dziś spadły ceny maki, chleba, kawy, herbaty, mydła, tłuszczów i jaj. Ceny mięsa utrzymują się w dotychczasowych ramach.

Giełda zbożowa nieoficjalna.

Tendencja spokojna. Ceny wczorajsze. P. zenica 160.000—185.000; żyto 95.000—100.000; jęczmień 35.000—95.000; hreczka 90.000—100.000; owies 140.000—145.000.

Ruch w lwowskiej P. K. K. P.

Lwów, 21. marca.

Jak nas informują z kompe ennej strony, ruch w lwowskim oddziale P. K. K. P. jest stosunkowo dość słaby, pomimo, że jutro urływa temin odpowiadania do tej kasy wszelkich zapasów walut i dewiz obcych. Dzisiaj przedpołudniem zgłaszali się tylko posiadacze w większych zapasów.

Dalsza wyżka marki pol. w Zurychu.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 21. bm. Berlin 0.02.59. Holandia 213.3. Nowy Jork 540%. Londyn 25.73. Paryż 35,30. Medjolan

GIEŁDA PIETNEŻNA

GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA.

Na targu akcji przemysłowych znaczne osłabienie. Wszystkie papiery spadły w cenie. Chodorów 62.000—63.000. Parowozy 21.000—22.000. Popyt mniejszy. Waluty raportnie podskoczyły w górę. Dolar 40.500. Marki niem. 1.90. Wiedeń 58. Tendencja dla akcji chwiejno-niżkowa, dla walut wyżkowa. — Usposobienie ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj późnym wieczorem i dziś rano nastąpiła wyżka dolara, z powodu zakupowania ich w wielkiej ilości przez wiedeńskich spekulantów. Obrót bardzo ożywiony. Inne waluty bez podażi.

Dolary 39.500—39.800, 1-ki, 2-ki 39.000—39.300. Dolary kanad. 38.500—38.800, 1-ki, 2-ki 38.000—38.200. Marki niem. 10 tys. 09.1—1.95, 1 tys. star. em. 2.60—2.65, 1 tys. now. em. 1.85—1.90, drobne 2.45—2.50. Leje 180—185, drobne 170—175. Czeskie 1080—1100, drobne 1060—1070. Austr. tys. 1600—1750. Setki austr. 150—160, drobne od 5—10 kor. 0.50—0.90. Austr. stempl. 58—59. Austr. przekazy 59½—60. Ruble 5-setki 4.60—4.70. Ruble setki „Kacik” 17—18. Setki zwykłe 4.40—4.45. Ruble od 5—25 0.50. Dumskie tys. 25—28, dumskie 250 tys. 15—16.

Złoto: 20 kor. 180.000—185.000. 20 frank. 165.000—170.000. 20 mark. 195.000—200.000. 10 rubli 215.000—220.000. Dolary amer. 36.000—36.500.

Srebro: kor. austr. 2.800—2.820. 5 kor. 14.500—15.000. Floreny 7300—7500. Ruble 12.200—12.500. Kopiejki 58—60.

Karbowanie 0.80—0.90. Hrywny 1—1.10.

GIEŁDA WARSZ. NIEOFIC.

Warszawa. (Tel. wł.). Poza giełdą oficjalną dokonywano wczoraj obrotów przy tendencji mocniejszej po kursach następujących: dolary 39000; franki fr. 2500; funty ang. 185.000; marki niem. 1.88; ruble złote 2.250.000, srebrne 11.000, bilon 5000.

W Berlinie płacono wczoraj przy tendencji wyżkowej za markę polską 56—58, przekazy 56.25—57.25. Około godz. 6. wiecz. marka pols. w dalszym ciągu silna 57—58.

26.17. Praga 16. Budapeszt 0.13½. Belgrad 5.55. Sofja 3.35. Warszawa 0.01.55. Wiedeń 0.0074½. Austr. stempl. 0.0075.

JESZCZE O ROKOWANIACH FRANC.-NIEM.

Londyn. (PAT.) Podróż lorda d'Abarnona jest żywo komentowana w prasie. „Stear” pisze: W kolach londyńskich panuje przekonanie, iż w najbliższym czasie także Poincare przybędzie do Londynu. Jedyną trudnością w obecnej chwili jest to, że żadne państwo nie chce uczynić pierwszego kroku celem nakłonienia Niemiec i Francji do przystąpienia do rokowań.

WIZYTA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Warszawa. (AW.). W drugiej połowie kwietnia przybyć ma do Warszawy król rumuński Ferdynand. Przybycie to jest rewizytą zeszłorocznej podróży Naczelnika Państwa do Bukaresztu. Podczas pobytu w Warszawie król rumuński zamieszka w specjalnie przygotowanych pokojach Zamku Królewskiego.

„Król dolar.” wypowiada wojnę Rządowi polsk.

Spekulant-potentat z zemsty chce doprowadzić kurs dolara do 100.000 Mtp.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca.

(Z) Ze sfery finansowych stolicy dowiaduje się korespondent „Gazety Lwowskiej” w sprawie nagłej wyżki walut i dewiz obcych co następuje:

Zarówno na giełdzie oficjalnej jak i na t.zw. czarnej dla wszystkich dewiz zagranicznych panowała wczoraj aż do wieczora tendencja wybitnie niżkowa. Nagle około wieczora nastąpił nieoczekiwany zwrot i wszystkie waluty obce poczęły iść w górę. Dzisiaj od rana tendencja dla walut zagr. jest w dalszym ciągu silna. Około godz. 11 przedpołu niem. płacono za dolary 38.00—38.500, a przy większych ilościach nawet 39.000. Takie też ceny pacyła w południe P. K. K. P. oraz wszystkie jej oddziały prowincjonalne.

Przyczyny tej wyżki nagłej dewiz zagr. szukać należy w spekulacji. Jest publiczną tajemnicą, że znany „król dolarowy” warszawski, S. Orszewski, którego Dom bankowy — jako przedsiębiorstwo czysto spekulacyjne — nie otrzymał prawa dokonywania obrotów walutami i dewizami obcymi, wypowiedział formułą wojnę Ministerstwu skarbu i zapowiedział, że pomimo wszelkich represji przed 1 lipca b. r. doprowadzi kurs dolara w Polsce do 100.000 mkp.

Rzecz prosta, że urzeczywistnienie tej pogroźki będzie bardzo trudne, o ile Rząd energicznie obstawać będzie przy przeprowadzeniu swego planu i zdoła się na stanowcze postępowanie wobec potentata-spekulanta, jakim jest Orszewski.

Niemcy nigdy nie wyrzekną się Górnego Śląska.

Tak głosi unisono prasa niemiecka w drugiej rocznicę plebiscytu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M). Z okazji drugiej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku odbyło się w Berlinie u kanclerza Rzeszy przyjęcie oficjalne z udziałem przedstawicieli ludności niemieckiej części G. Śląska. Pisma niemieckie w związku z tym obchodem zamieszczają dłuższe artykuły, w których przabija jeden ton, a mianowicie pragnienie ostatecznego przyłączenia „do wanych” od Rzeszy części G. Śląska.

„Deutsche Tagesztg.” mówi o konieczności zorganizowania jednolitego frontu obronnego, gdyż Polska czeka tylko na sposobność, aby rzucić się na resztę G. Śląska i w ten sposób dopomóż Francji w działaniu jej w Zagłębiu Ruhry.

Charakterystycznym jest, że nawet prasa liberalna, która dotąd nie objawiała w stosunku do Polski tonu tak agresywnego, jak organa nacjonalistyczne, tym razem uwydatnia swoje zdecydowanie wrogie stanowisko względem Polski. I tak Teodor Wolff w artykule na łamach „Berl. Tagebl.” pisze: „Przez akt gwałtu oderwano od nas G. Śląska i przygodo tego do niezdolnej do życia Polski. Dziś musimy równie silnie, jak ongiś, podkreślić, że Niemcy nigdy nie ugną tej krzywdy. Te niesprawiedliwe granice na G. Śląsku muszą być zrozwidowane, a obszary oderwane, muszą być znowu przyłączone do Niemiec”.

Rząd nie pozwoli na wywóz jaj dopóki w kraju nie nastąpi niżka cen tychże.

Warszawa. (PAT). W Komisariacie walki z lichwą odbyła się wczoraj konferencja w sprawie uregulowania handlu jajami. W konferencji wzięli udział przedstawiciele konsorcjum, zajmującego się handlem jajami, oraz instytucji eksportujących jaja. W dyskusji delegat Komisariatu walki z lichwą oświadczył, że wobec tego, że jaja są droższe niż przed wojną, Rząd nie będzie mógł pozwolić na dalszy wywóz jaj za

granice, dopóki wewnątrz kraju nie nastąpi niżka cen jaj. Delegat Komisariatu walki z lichwą zwrócił się do obecnych, aby wpłynęli na niżkę cen jaj.

W dyskusji oświadczyli zainteresowani, że nie mają wpływu na kształtowanie się cen jaj, spodziewają się jednak, że z powodu cieplejszej pory i znacznego dowozu jaj ceny tegoż artykułu spadną.

Nowy projekt ograniczenia sprzedaży alkoholu. Jedno miejsce sprzedaży na 1000 mieszkańców.

Warszawa. (M). Minister skarbu wniósł do łaski marszałkowskiej projekt noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Projekt przewiduje dalsze ograniczenie sprzedaży napojów, zawierających ponad 4% alkoholu. Napoje o zawartości ponad 60% alkoholu pod żadnym pozorem nie będą mogły być sprzedawane do spożycia na miejscu.

Liczba miejsc detalicznej sprzedaży wyrobów alkoholowych ograniczona będzie do 1 na każde 1000 mieszkańców, z których tylko połowa może uzyskać pozwolenie na wyszynk. Zmniejszenie liczby miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu rozpocząć się ma z dniem 1. lipca b. r., a ukończone być musi do końca 1924 r.

Z ostatniej chwili.

UROCZYSTOŚCI MAJOWE W WARSZAWIE.

Warszawa. (M). Uroczysty obchód 3-go Maja w tym roku będzie połączony w Warszawie z dwoma innymi uroczystościami, a mianowicie przyjazdem marszałka Focha i odsianieniem pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Na powitanie marsz. Focha wyjedzie na granice polskich wód terytorjalnych na jednej z kanonierek Prezydent Rzpltej. Marsz. Foch zatrzyma się czas jakiś w Gdyni, poczem pociągiem Prezydenta odjedzie do Warszawy, gdzie zamieszka w pałacu Łazienkowskim. Ostatecznym ustaleniem programu przyjęcia marszałka Focha zajmuje się specjalny komitet, do którego wchodzi również przedstawiciele

wojskowości

OGŁOSZENIA.

EDYKT W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. VI. 114/21. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszka Sapecki z przyczyn zabrany w maju 1915 r. przez moskali opuszczających w odwrocie Rzeszów został wywieziony do Rosji i tam osiedlony w Turkiestanie następnie Karłinsu. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej wstąpił Sapecki do V. dywizji wojsk polskich jako aptekarz w korpu le saperów i wraz z częścią tej dywizji dnia 11 stycznia 1920 r. dostał się do niewoli bolszewickiej gdzie dnia 17 stycznia 1920 według zaprzetych zeznań świadka Franciszka Dynowskiego umarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Franciszek Sapecki umarł, przeto na prośbę Anieli Sapeckiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Juliana Kryplewskiego adw. w Tarnowie, aż do dnia 1 lipca 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV.
Tarnów, dnia 6 października 1922. 2119 1—3

T. IV. 15 23/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Cwiertnia syn Michała i Zofii urodzony w roku 1875 w Lachowicach powiat Żywiec, rolnik tamże, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd ostatnią wiadomość o sobie dał ze szpitala 9 grudnia 1916, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjęto, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Cwiertnia postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Jana Cwiertnię wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 6 lutego 1923. 2132

T. IV. 322/23. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Szymonik syn Błażeja i Zofii urodzony w roku 1884 w Palczowicach powiat Oświęcim, stajowy w Spytkowie h, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 31 p. okr. krajowej i od roku 1911 nie ma o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjęto, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek żony jego Wiktorji Szymonikowej postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Józefa Szymonika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 5 stycznia 1923. 2133

T. IV. 231/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wolanin syn Piotra i Marii urodzony w roku 1879 w Piotrowicach powiat Oświęcim, zamieszkały w Tomicach, rolnik, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 51 później w 100 p. p. miał poledz na froncie włoskim w jesieni 1918 i od tamtego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjęto, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek żony jego Józefy Wolaninowej postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Jana Wolaninę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 22 stycznia 1923. 2134

T. 332/22. Michał Najduch urodzony w roku 1866 w Besku w wieku 30 laty do Ameryki, gdzie w 1918 lub 1919 miał umrzeć. Wzywa się każdego, kto ma wiadomość o życiu jego, by dał znać sądowi do jednego roku. Po upływie czasu okresu na ponowny wniosek sąd uzna go za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sanok, 9 marca 1923. 2136

T. IV. 241/22/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i bezwładstwa za rozwiązanie. Marcin Basik syn Katarzyny Basik, urodzony w roku 1887 w Korbielowie powiat Żywiec, gospodarz tamże, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. p., ostatnią wiadomość o sobie dał dnia 1315, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i z § 112 k. c., zarządza się na wniosek żony jego Marii Basikowej postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 12 lutego 1906 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie,

aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości lub dr. Stanisławowi Huppertowi, adwokatowi w Wadowicach, któregóż ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą wyżej małżeńskiego. Marcin Basik wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 8 stycznia 1923. 2127

T. 83/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego August Kutkiewicz urodzony dnia 10 kwietnia 1880 w Trembowli i tam zamieszkały powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska ustrzyckiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od grudnia 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza świadek Jan Zastawny i wnioskodawczyni Karolina Kutkiewicz. Gdy zatem przyjęto, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę z żony jego Karoliny Kutkiewicz, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Cielikowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyższym zaginionym. Augusta Kutkiewicza o ile żyje wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział V.
Tarnopol, dnia 12 stycznia 1923. 2147

T. 1/28/2. Edykt. Jakób Gączko syn Antoniego Ahańki olinik rz. kat. żona y z Józefą Złobicką urodzona 1 lipca 1886 zamieszkały w Budyłowiu służył w ostatniej wojnie jako żołnierz austr. przy 30 pp. we wrześniu 1914 brał udział w walkach na froncie włoskim w jesieni 1916 r. gdzie według opowiadań innych żołnierzy powyższemu świadkowi miał być zabity i od tego czasu nikt o nim nie daje wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego kłoby mał o nim wiadomości a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub adw. dr. Goldschlagowi jako obrońcy wężła małżeńskiego do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 września 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy oddział IV.
Brzeżany dnia 11 lutego 1923. 2142

T. 89/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hanna Muzyka wniosła o uznanie męża Iwana Muzyki za zmarłego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przedłożonego świadka Mikołaja Matwiów oraz powiadzenia Zwierzchności gminnej w Bylicach z 8 lutego 1918 wynika, że Iwan Muzyka został w roku 1919 powołany do armji ukraińskiej i w lecie 1919 brał udział w walkach z bolszewikami w Białej cerkwi i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie § 141 § 3 uc. i ustawy 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Muzyki i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Szanserowi adw. w Samborze, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, dnia 10 marca 1923. 2160

T. 103/22. Jan Zgłobicki syn Ignacego i Juljanny, olinik z Humnisk, dostał się jako żołnierz armji au-

węg. w r. 1914 do niewoli rosyjskiej. Tam przebywał w gubernii tomskiej. Od końca 1917 w zel i sąd za nim zagwał. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kłoby o życiu jego miał jakakolwiek wiadomość aby dał o tem znać sądowi w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 6 lutego 1923. 2159

ROZKAZNE OBWIESZCZENIA.

Prez. 6872/22. Sąd apelacyjny ogłasza, że Roman Kubodyński zamianowany notariuszem w Buzanówce złożył dnia dzisiejszego przysięgę służbową i może być urzędem obciążony.

Lwów, 13 marca 1923. 2150 1—1

Cz. II. 56/23. Edykt. Strona powodowa Lea Thau w Kosowie wniosła sżargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej b. p. Mendli Trutnara o własność realności lwh. 152 gm. Kosów. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 kwietnia 1923 godz. 9 rano w tym sądzie biuro nr. 49. Dla nieobjętej masy spadkowej ustanawia się Jankla Marmoroscha z Starogo Kosowa kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo doład, dopóki spadkobiercy się nie zgłoszą lub nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Kosów, 28 lutego 1923. 2195

C. 69/23/2. Edykt. Strona powodowa Wasyl Petrow syn Fedora wniosła sżargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Lewickiemu o unieważnienie kontraktu kupna sprzedaży do L. cz. C. 69/23/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 16 kwietnia 1923 godz. 9 rano w tym sądzie biuro nr. 6. P. nieważnienie pobytu strony pozwanej jest nie nane, ustanawia się p. Wasyl Bełbasz, gospodarza w Stryńcach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo doład, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tyśmienica, 8 marca 1923. 2198

KURATELE.

P. 410/21/7. Edykt. Jakób Fuss i Halterstein razem z Podbużem 2 mieszkały w Posieczu, przawiony został częściowo własności z powodu nieu chęci umysłu. I radcą ustanowiono matkę jego Sarę Basję Fuss w Posieczu.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodzany, 16 stycznia 1923. 217

Fabryka sukna i kolder
A. Kaliński
Białystok, ul. Lipowa 29
POLECA SWOJE WYROBY

sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również kołdry pluszowe i wełniane.
UWAGA: Connik i próbki wysyła się na żądanie darmo.

Nabywajcie
8 procentową
pożyczkę
złotą!

Reklama,
dźwignią
handlu!

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
akcjonariuszów
Banku Dyskontowego we Lwowie

odbędzie się w piątek, dnia 6. kwietnia 1923 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w gmachu Banku przy ul. Sienkiewicza 10 — z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie Rady Zawiadawczej z czynności i zamknięcia rachunków za drugi okres administracyjny.
- 3) Sprawozdanie rewizorów rachunkowych oraz wniosek na zatwierdzenie rachunków i udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadawczej.
- 4) Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku.
- 5) Przyjęcie do wiadomości sprzedaży własnej ni ruchomości
- 6) Wybór członków Rady Zawiadawczej.
- 7) Wybór rewizorów rachunkowych.
- 8) Zmiana § 6. statutu i podwyższenie kapitału akcyjnego na Marek polskich 210.000.000. Termin i warunki emisji ustali Rada Zawiadawcza.

P. T. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje względnie kwity tymczasowe na posiadane akcje naj późni j do dnia 1 kwietnia 1923 r. we Lwowie w Ksie Banku (względnie w Banku Ziemnych Ziemi Polskiej i jego Oddziałach - § 20) Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu.

We Lwowie, dnia 20. marca 1923. 2199

Rada Zawiadawcza Banku Dyskontowego we Lwowie.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należyście nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.